

Portal Województwa Lubuskiego



Kolejny atak mediów rządowych na marszałek



Lubuskie
Warte zachodu

Kategoria - Aktualności

Data publikacji -31 marca 2023 godz. 15:32

Komu i dlaczego przeszkadza, że marszałek Elżbieta Anna Polak walczy o powstrzymanie klęski na Odrze?

- Odra po polskiej stronie może stać się konkurentem dla niemieckiego Renu, jednak marszałek województwa lubuskiego Elżbieta Polak z Platformy Obywatelskiej

atakuje na konferencji we Frankfurcie nad Odrą polski rząd domagając się większej presji w kwestii Odry – mówi lektor w materiale TVP, który ukazał się w „Wiadomościach”. Ale materiał TVP nie jest relacją informującą o przebiegu opisywanego wydarzenia, tylko spotem promującym antyniemiecką narrację jego autorów. Formułą bardziej przypomina Polską Kronikę Filmową z najgłębszych lat PRL-u.

Wypowiedź z konferencji we Frankfurcie nad Odrą, w której wzięli również udział m.in. ministrowie (Steffi Lemke, Axel Vogel) oraz naukowcy, jest wyrwana z kontekstu, wycięta pod zmanipulowaną tezę. Już sam zarzut współpracy marszałek z partnerami z Niemiec w sprawie Odry, która jest rzeką graniczną, jest absurdalny i przesiąknięty antyniemiecką obsesją. Na samorządzie województwa spoczywa obowiązek współpracy z sąsiadami na rzecz dobra wspólnego, jakim jest środowisko naturalne, a nie konfrontowanie się z sąsiadami w interesie politycznym jednej partii, czego najwidoczniej oczekują od marszałek autorzy materiału. Jednak we „Wiadomościach” nic nie było o ubiegłorocznej katastrofie w Odrze oraz o tym, że za chwilę możemy mieć kolejną.

Komu więc i dlaczego przeszkadza, że marszałek Elżbieta Anna Polak walczy o powstrzymanie kolejnej klęski na Odrze? Komu i dlaczego przeszkadza, że marszałek domaga się badań, monitoringu stanu wody, kontroli zrzutów ścieków przemysłowych i rewitalizacji Odry?

Później w materiale jest nawiązanie do targów ITB w Berlinie. - Lubuskie kierowane przez marszałek Polak, jako jedyne nie prezentowało się w głównej hali z przedstawicielami Polski, ale w hali „Germany” przeznaczonej dla podmiotów niemieckich - stwierdza lektor. A propagandowy spot pomija kwestię, że Lubuskie chciało wystawić stoisko targowe w polskiej hali, ale Polska Organizacja Turystyczna odmówiła ze względu na brak odpowiedniej przestrzeni.

Oczywiście w całym materiale nie zabrakło ujęć z przewodniczącym PO i byłym premierem Donaldem Tuskiem. Po to, by nadać mu rozgłosu politycznego, a Odra nie jest polityczna. Odra ma łączyć, a nie dzielić.

Materiał TVP swoimi refleksjami dodatkowo okrasza redaktor naczelny „Gazety Lubuskiej” Janusz Życzkowski. Tym razem red. Życzkowski zarzuca, że marszałek posługuje się nazewnictwem „region lubuski”, a nie „województwo lubuskie”. - Ja mam takie wrażenie, że marszałek Polak źle się czuje w Polsce. Ona by się lepiej czuła w Europie regionów, niż w Europie ojczyzn - stwierdza.

Panie redaktorze Życzkowski: po pierwsze słowo „region” jest zamiennikiem słowa „województwo”. W słowniku języka polskiego jest nawet na to fachowe określenie: synonim. Po drugie, pojęcie „region” to marka, z której korzysta wiele instytucji, a polskimi regionami zarządzają samorządowcy, którzy mają swoje poglądy polityczne we wszystkich barwach.

Przez prawie pół wieku Polacy walczyli o wolność i przynależność do zachodniej Europy, a później do Unii Europejskiej. Ale skoro dla pisowskich propagandzistów to uosobienie wszelkiego zła i zgnilizny, to nie trudno o wrażenie, że oni lepiej czuliby

się w Polsce sprzed 1989 roku...

Przeczytaj także:

[Elżbieta Anna Polak o ataku TVP: - Odry nie da się podzielić, musimy działać wspólnie z sąsiadami](#)

[Niemcy ostrzegają, że katastrofa na Odrze się powtórzy, a TVP wypuszcza paszkwil na lubuską marszałek](#)